

Proletariusze  
wszystkich  
krajów  
łączcie się!

# GAZETA KRAKOWSKA

23 VIII. 1957  
Nr 203 (2871)  
Cena 50 gr  
Wyd. A.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

## Serdecznie gratulujemy

### Górnicy kopalni „Janina” po raz drugi zdobyli sztandar Rady Ministrów i CRZZ

Miesiące kwiecień, maj i czerwiec br. pomimo zwiększonych zadań o ponad 3 proc. byli dla załogi kopalni „Janina” okresem dalszych sukcesów. W Libiążu od dłuższego czasu już czasu pracuje się rytmicznie, plany są wysoko przekraczane,

wydajność na roboczo-dniówkę wynosi 1200 kg.

Co się złożyło na to, że kopalnia „Janina” daje państwu o wiele więcej węgla aniżeli przewidują wskazniki?

Na to pytanie nie trudno znaleźć odpowiedź. Umiejętne kierownictwo, dobra ofiarna i sumienna załoga, systematyczne przygotowywanie nowego frontu robót, właściwe wybieranie węgla ze ścian i chobników, nie istniejące prawie bumelantwo — oto jedne z wielu przyczyn, które umożliwiają „Janinie” przodkowanie w przemysle węglowym.

Również i lipcu oraz w bm. w Libiążu dominuje rytmiczność. Od początku br. do 22 sierpnia załoga kopalni „Janina” dała państwu dodatkowo ponad 40.000 ton węgla. A w ciągu dwóch dekad tego miesiąca nadwyżka wynosi około 2100 ton węgla.

By w dalszym ciągu dobrze i efektywnie kierować kopalnią wspólnie z Radą Robotniczą n.e. szczerzy wysiłki aby w bieżącym półroczu w kopalni wyeliminować obudowę drewnianą i zastąpić ją obudową żelazną. Pozwoli to uzyskać oszczędności w drzewie i przyczyni się do zwiększenia wydajności. Np. w pokładzie „Wiktoria” zamierza się zastosować wybieranie węgla systemem ścianowym na zawal przy użyciu obudowy żelaznej. Umożliwi to zlikwidowanie niebezpieczeństwa porażek, zmniejszy straty w eksploatacji węgla, oraz będzie można około 50 ludzi zatrudnionych przy transporcie drzewa skierować do eksploatacji węgla.

W kopalni „Janina” wszystkie oddziały wykonują swe plany. Coraz więcej węgla otrzymuje państwo. 21 sierpnia br. na ręce nac. dyrektora kopalni „Janina” mgr. inż. Antoniego Kucharza wpłynęło pismo z Urzędu Rady Ministrów.

Wicepremier Piotr Jaroszewicz i przewodniczący CRZZ Ignacy Łoga-Sówiński tak m. in. pisał do górników kopalni „Janina”:

„W związku ze zdobyciem I miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym w II kwartale 1957 r. gratulujemy, że kopalnia „Janina” została przynajmniej trzecią kopalnią, sztandar przechodził w ręce Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych, dyplom uznania oraz nagroda pieniężna w wysokości 90.000 zł.

Zwycięskiej załodze kopalni „Janina” przesyłamy serdeczne podziękowanie za osiągnięte wyniki w pracy i życzymy jej dalszych sukcesów.”

## Budowa największej w Polsce fabryki celulozy i papieru

W Ostrołęce nad Narwią w woj. warszawskim — rozpocznie budowę największej w Polsce fabryki celulozy i papieru, która rozpocznie produkcję w 1960 roku.

Ponieważ nasz przemysł ciężki, mimo znacznych postępów w produkcji maszyn papierniczych, nie jest w stanie wykonać podstawowych urządzeń dla fabryki w Ostrołęce, sprowadzone one zostaną z zagranicy. W tej sprawie centrala handlu zagranicznego „Polimex” na-

## Trzeci dzień obrad Światowej Konferencji Nauczycieli

### Więcej nas łączy — niż dzieli (Korespondencja własna)

3 dzień obrad konferencji przebiegał od rana pracowicie. W 6 odrębnych komisjach dyskusje skupiły się wokół węzłowych problemów: spraw bytowych nauczycieli, zagadnień wychowawczych, jednolitości ruchu nauczycielskiego, ustalenia dnia karty nauczyciela, zagadnień młodego nauczyciela i zagadnień szkoły zawodowej.

W komisji 2 problem wychowania w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu omawiał wyczerpująco prof. Kainow. Padły pytania: jakie są doświadczenia pedagogiki radzieckiej w eliminowaniu z wychowania politycznego niebezpiecznych akcentów szowinizmu? Dyskusja wskazywała na trudność roli nauczyciela, który musi przeciwstawić się rozdrożeniu się w wyniku konfliktów politycznych nienawiści nacjonalistycznej.

W komisji 3 w dyskusji krystalizowało się wyznaczenie jednolitego stanowiska ogółu delegatów. Ruch nauczycielski powinien być zjednoczony, gdyż w zasadzie działania wszystkich krajowych i międzynarodowych związków nauczycielskich zmierzają w jednym kierunku: zapewnienia młodzieży demokratycznego wychowania w warunkach swobodnego życia narodowego i prawdziwie postępowego życia społecznego. Delegaci różnych krajów kładli nacisk na konieczność współpracy nauczycieli z klasą robotniczą własnego kraju.

Wskazywano na konieczność poparcia i pomocy dla wszystkich krajowych i regionalnych organizacji nauczycielskich w kierunku łączenia się ich w organizacje międzynarodowe, kontynentalne i światowe. Te zasady postanowiono postawić na pierwszym miejscu w deklaracji opracowywanej przez tę komisję.

Przerwę południową niewielu delegatów poświęciło wypoczynkowi. Najbardziej ruchliwa i czynna kilkunastoosobowa delegacja japońska pograżona jest w pracy. Jedni — pięknym gwizdździłym piśmem kreślą dalsze notatki, inni przeglądają i omawiają liczne różnorodne materiały, lub omawiają coś w swym dwujęzycznym języku.

Jeden z delegatów udaje się w towarzystwie tłumacza i delegata polskich nauczycieli tow. Osładacza, do niedalekiej siedziby Związku Zawodowego Kolejarzy i Pracowników Łączności. Spotkanie z przewodniczącym Zw. Zaw. Kolejarzy tow. Skowronskim, przewodniczącym Zw. Zaw. Pracowników Łączności tow. Sumigą i innymi przedstawicielami tych związków rozpoczyna się od wręczenia drobnych podarków od kolejarzy japońskich — zdjęć pamiątkowych, znaczków związkowych i t.p.

Rozmowa toczy się o współpracy nauczycieli z pracownikami kolei i łączności o szkołach zawodowych

współpracy, pokojowego rozwiązywania spraw międzynarodowych. Wyrazem tego poczucia braterstwa łączności była demonstracyjna odczytanie jakiejś odpowiedzi wszyscy zebrani na gorące słowa delegacji japońskiej F. Yamamamura.

— Apelujemy do kolegów z całego świata — mówiła ona — by stanęli ramieniem przy ramieniu w obronie szczęśliwego rozwoju wszystkich dzieci świata którym zagraża straszliwa, doświadczenia przez nas jada broni atomowej. Apelujemy — by wszystkie związki nauczycielskie wywierali nacisk na swe rządy i parlamenty domagając się likwidacji tej broni!

W odpowiedzi na ten apel ręce wszystkich obecnych podniosły się w głosowaniu za umieszczeniem w uchwałach konferencji na pierwszym miejscu rezolucji o zdecydowanym proteście nauczycieli świata przeciw wszelkim aktom z bronią atomową i wodowarą.

Obrady konferencji trwają.

J. MICHAŁEWICZ

## Woły wywołały popłoch w mieście

LONDYN (PAP)

Śledzących młodych wołów prowadzonych do rzeźni w Newcastle wywołało swoimi dozorcom i rozbiegło się po okolicznych ulicach, wywołując popłoch wśród mieszkańców.

Cztery woły wdarły się, widocznie wlezione ciekawością, do jednego z domów mieszkalnych. Jedno zwierzę dostało się nawet po schodach na pierwsze piętro, gdzie zabarykadowały się dwie wyściekłe kobiety. Łatwo sobie wyobrazić ich przerażenie, gdy po silnym uderzeniu rogami drzwi rozpadły się i przez powalającą dźgającą zającą obrzuciły łeb zdziwionego troche woła.

Dopiero po dwóch godzinach udało się złapać wszystkie zwierzęta.

## Red. Koplasz telefonuje z Katowic

### Które zeznania Urasińskiego są prawdziwe?

(Siódmy dzień procesu grupy Hartmana)

W siódmym dniu rozprawy przeciwko Hartmanowi oraz byłym pracownikom krakowskiej Prokuratury i milicji obydwalejskiej w dalszym ciągu zeznawał osk. Urasiński odpowiadając na pytania stron. Jako drugi stanął przed stołem sędziowskim osk. Buchta. Proces w dalszym ciągu wzbudza wielkie zainteresowanie, oprócz mieszkańców Katowic miejsca dla publiczności zapelniają szczególnie przyjeźdźni. Widzi się wiele znanych twarzy z Krakowa.

Wczoraj pisałem, że zeznania osk. Urasińskiego dotyczące metod śledztwa zrobiły wielkie wrażenie, że były wręcz wstrząsające. Co więcej, zeznania te, szczególnie wśród kolegów na ławie prasowej, wywołały wiele dyskusji. Padły głosy dające pełną wiarę zeznaniom Urasińskiego, dające wiarę temu, że jest on niewinną ofiarą zarówno Hartmana jak i tzw. metod byłego Komitetu dla spraw Bezpieczeństwa. Dzisiejsze odpowiedzi udzielone na pytania Sądu, Prokuratora i obrony (a szczególnie tych pierwszych) podważyły tę wiarę. Oto np. próbka dialogu, jaki wywiązał się pomiędzy przewodniczącym Sądu mgr. Świątką a oskarżonym.

Przewodniczący: — Czy oskarżony uważał Hartmana za osobę uprzedzoną do rozmów na temat spraw będących w toku śledztwa?

Osk. Urasiński: — Rozmowy te nie były zdradą tajemnicy służbowej. Jak zeznawałem wczoraj Hartman starał się o wpis na listę adwokatów i ja pomagałem mu w tym. To były w ogóle luźne rozmowy prowadzone u mnie albo u niego w domu. Hartman często informował mnie także o sytuacji w mieście. Mówił, że mi się to przyda w pracy...

Uważałem go za adwokata...

Przewodniczący: — Czy oskarżony uważał Hartmana za osobę uprzedzoną do rozmów na temat spraw będących w toku śledztwa?

Osk. Urasiński: — Rozmowy te nie były zdradą tajemnicy służbowej. Jak zeznawałem wczoraj Hartman starał się o wpis na listę adwokatów i ja pomagałem mu w tym. To były w ogóle luźne rozmowy prowadzone u mnie albo u niego w domu. Hartman często informował mnie także o sytuacji w mieście. Mówił, że mi się to przyda w pracy...

Uważałem go za adwokata...

Przewodniczący: — Czy oskarżony uważał Hartmana za osobę uprzedzoną do rozmów na temat spraw będących w toku śledztwa?

Osk. Urasiński: — Rozmowy te nie były zdradą tajemnicy służbowej. Jak zeznawałem wczoraj Hartman starał się o wpis na listę adwokatów i ja pomagałem mu w tym. To były w ogóle luźne rozmowy prowadzone u mnie albo u niego w domu. Hartman często informował mnie także o sytuacji w mieście. Mówił, że mi się to przyda w pracy...

Uważałem go za adwokata...

Przewodniczący: — Czy oskarżony uważał Hartmana za osobę uprzedzoną do rozmów na temat spraw będących w toku śledztwa?

Osk. Urasiński: — Rozmowy te nie były zdradą tajemnicy służbowej. Jak zeznawałem wczoraj Hartman starał się o wpis na listę adwokatów i ja pomagałem mu w tym. To były w ogóle luźne rozmowy prowadzone u mnie albo u niego w domu. Hartman często informował mnie także o sytuacji w mieście. Mówił, że mi się to przyda w pracy...

Uważałem go za adwokata...

Przewodniczący: — Czy oskarżony uważał Hartmana za osobę uprzedzoną do rozmów na temat spraw będących w toku śledztwa?

Osk. Urasiński: — Rozmowy te nie były zdradą tajemnicy służbowej. Jak zeznawałem wczoraj Hartman starał się o wpis na listę adwokatów i ja pomagałem mu w tym. To były w ogóle luźne rozmowy prowadzone u mnie albo u niego w domu. Hartman często informował mnie także o sytuacji w mieście. Mówił, że mi się to przyda w pracy...

Uważałem go za adwokata...

Przewodniczący: — Czy oskarżony uważał Hartmana za osobę uprzedzoną do rozmów na temat spraw będących w toku śledztwa?

Osk. Urasiński: — Rozmowy te nie były zdradą tajemnicy służbowej. Jak zeznawałem wczoraj Hartman starał się o wpis na listę adwokatów i ja pomagałem mu w tym. To były w ogóle luźne rozmowy prowadzone u mnie albo u niego w domu. Hartman często informował mnie także o sytuacji w mieście. Mówił, że mi się to przyda w pracy...

Uważałem go za adwokata...

## Z obrad Podkomisji Rozbrojeniowej

### Przedstawiciele USA, Anglii i Francji proponują przerwanie na 2 lata doświadczeń z bronią nuklearną

LONDYN (PAP)

W środę odbyło się kolejne posiedzenie Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ.

Jak podaje agencja Reutera „nastąpiło zbliżenie stanowisk mocarstw zachodnich i ZSRR, jeśli chodzi o sprawę przerwania doświadczeń z bronią nuklearną. Przedstawiciele Zachodu zaproponowali zawieszenie doświadczeń początkowo na 2 lata w dwu etapach pod warunkiem ustalenia zadowalającego systemu inspekcji.”

Agencja ta donosi następnie, że mocarstwa zachodnie rozszerzyły swe poprzednie propozycje dotyczące doświadczeń nuklearnych, przedstawione 2 lipca br.

Na posiedzeniu śródomowym przemawiał również przedstawiciel ZSRR Zorin, krytykując dotychczasowe stanowisko mocarstw zachodnich.

Według doniesień Reutera, rzecznik NATO oświadczył, iż postanowiono zwołać na najbliższy poniedziałek posiedzenie stałej Rady NATO w celu omówienia „nowych

zachodnich propozycji rozbrojenia, dotyczących przerwania doświadczeń nuklearnych na okres 2 lat”.

## Oświadczenie prezydenta Eisenhowera

WASZINGTON (PAP)

Biały Dom opublikował w środę wieczorem oświadczenie prezydenta Eisenhowera na temat propozycji zgłoszonych w tym dniu przez

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Senator Kennedy domaga się zmiany polityki USA w stosunku do Polski

NOWY JORK (PAP)

Senator John Kennedy (demokrata ze stanu Massachusetts) zgłosił w środę 21 bm. w senacie przemówienie, w którym domagał się zmiany polityki USA w stosunku do Polski.

Senator zarzucił Departamentowi Stanu, a przede wszystkim kierownikowi polityki zagranicznej USA Dullesowi brak elastyczności w polityce w stosunku do krajów Europy Wschodniej.

Swoją tezę mówca ilustrował na przykładzie stosunków amerykańsko-polskich.

Nawiązując do zmian, jakie nastąpiły w Polsce po październiku ubiegłego roku, i do zakończonych niedawno polsko-amerykańskich rokowań ekonomicznych, Kennedy powiedział, że umowę kredytową zawartą między USA a Polską w

czerwcu br. można ująć w pięciu słowach: zbyt mało i zbyt późno. Ta skromna umowa zawarta po wielu miesiącach targowania się, niezdecydowania i odraczania była tylko dalekim echem naszych poprzednich chępliwości obietnic. Dlatego też — zaznaczył mówca — konieczna jest rewizja naszej polityki i ośnośnych ustaw.

Senator Kennedy zgłosił projekt ustawy wprowadzającej poprawki do ustawy Battlea, do ustawy o sprzedaży nadwyżek rolnych i ustawy o wzajemnym bezpieczeństwie. Projekt ten ma na celu ułatwienie — na mocy decyzji prezydenta — sprzedaży nadwyżek za walutę miejscową krajom takim jak Polska; przewiduje, że Bank Eksportowo-Importowy mógłby udzielać pożyczek (obecnie jest to zabronione przez ustawodawstwo amerykańskie), bierze pod uwagę możliwość udzielania tym krajom kredytów na rozwój gospodarki, kredytów handlowych i pomocy technicznej.

Kennedy powiedział się następnie za rozszerzeniem bezpośrednich kontaktów kulturalnych i naukowych między USA i Polską, za wymianą delegacji reprezentujących wszystkie dziedziny życia obu krajów. Zalecał on również rozszerzenie wymiany handlowej.

Nader praktycznym krokiem z naszej strony — mówił dalej Kennedy — mogłoby być zniesienie zakazu zawiązania polskich statków do naszych portów. Można rozważyć również sprawę zezwolenia polskiej linii lotniczej na wprowadzenie komunikacji na trasie transatlantycznej.

(Dokończenie na str. 2)

## SPORT

### Główny pierwszy w Szczecinie...

### I znowu zacięta walka na mecie III etapu

Trzeci etap XIV „Tour de Pologne”, prowadzący z Wałcza do Szczecina, wygrał reprezentant niemieckiego Włókniarza Zbigniew Głowaty, wyprzedzając na finiszu Paradowskiego i Bedyńskiego. Trójka ta ukończyła 164-km etap z 45-sekundową przewagą nad główną grupą.

Tuż za startem ostrym kolarze na-

dział główna grupa, która znacznie zmocniła tempo.

Po chwili nowy atak. Do przodu wyskakiują Głowaty. Patrząc na skład głównej grupy wydaje się, że Głowatemu nie powiodzie się atak. W głównej grupie jadą wszystkie asy tegorocznego Tour de Pologne. Brak w niej natomiast, podobnie jak i na poprzednich dwóch etapach Włókniarza, brak Podobasa, ale jadzie za to Wilczewski oraz likwidujący dotychczas bardzo szybko wszystkie ucieczki — przodownik wyścigu Jurek.

Tym razem ucieczka udała się. Do Głowatego dołączył Paradowski i Bedyński i trójka ta, stale wzmacniając tempo, nie zgroźona zdążyła do mety. Na stadion Pogoni jako pierwszy wpadł Paradowski, tocząc zaciętą walkę z Bedyńskim. Tymczasem na ostatniej prostej do przodu wyskoczył najświeższy z trójki — Głowaty i on też odniósł cenne zwycięstwo. Drugi był Bedyński i trzeci Paradowski. Po 45 sekundach na stadion wpadła duża grupa kolarzy, prowadzona przez Jankowskiego, który zajął czwarte miejsce, wyprzedzając Kamińskiego, Grabowskiego, Kubasewskiego i Lovačica.

Nowym liderem po trzech etapach został Jankowski.

(Pozostałe wiadomości sportowe na str. 2).

## Święto Ludowej Rumunii

23 sierpnia 1957 miały XIII rocznica wyzwolenia Rumunii.

Oceniając osiągnięcia rumuńskie pamiętać należy, że start tego kraju do budowy ustroju socjalistycznego był o wiele mniej korzystny nie tylko od startu wysoko uprzemysłowanej Czechosłowacji, ale również zaoferanej Polski. W warunkach rumuńskich istotny przełom kryje się w stwierdzeniu, że w wyniku socjalistycznego uprzemysłowania kraj ten przestał być krajem o zdecydowanym charakterze rolniczym. A stwierdzenie to jest całkowicie uzasadnione. Wystarczy powiedzieć, że globalna produkcja przemysłowa Rumunii była w 1956 roku 3,3 raza większa, aniżeli w 1938 roku, a przemysł środków produkcji przekroczył poziom przedwojenny 4,11 raza. Produkcja przemysłu i środków konsumpcyjnych wzrosła 2,5 raza.

Bardziej szczegółowe dane wskazują, że w 1956 roku wyprodukowano 4,4 raza więcej surowców, aniżeli w 1938 roku, 2,7 raza więcej stali, wydobyto o ponad 3,5 mln ton węgla i blisko 4,5 mln ton ropy naftowej więcej. Wręcz zdumiewające są liczby ilustrujące rozwój poszczególnych gałęzi przemysłu: w omawianym okresie produkcja energii elektrycznej i ciepłej wzrosła o 618 proc., wydobywanie metanu — o 1,432 proc., produkcja przemysłu maszynowego i obróbki metali — o 605 proc., kopalnictwa i przemysłu chemicznego — o 574 proc.

W powojennym rozwoju gospodarczym Rumunii nie wystąpiły w takim stopniu jak u nas, dysproporcje między rozwojem przemysłu i rolnictwa. Wzrostowi produkcji rolnej towarzyszył rozwój sektora socjalistycznego w rolnictwie, który obejmuje dziś 41 proc. ogółu powierzchni uprawnej kraju i około 23 proc. globalnej liczby gospodarstw chłopskich.

Obraz rumuńskiego trzynastolecia nie byłby pełny gdyby nie wspomnieć o poważnych sukcesach w dziedzinie rozwoju oświaty, olbrzymim wzroście liczby studentów szkół wyższych, rozwoju sieci kin i teatrów, wzroście nakładów książek i gazet.

W ostatnim okresie położono w Rumunii szczególnie silny nacisk na podniesienie stopy życiowej mas pracujących, co znalazło wyraz w zwiększeniu inwestycji przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe, w zwiększeniu zarobków najniższej płatnych grup pracowników oraz poważnym wzroście wydatków przeznaczonych na akcję socjalną.

Święto 23 sierpnia ma dla mieszkańców Rumunii podobne znaczenie, jak dla nas dzień 22 lipca. Ogólne prawidłowości drogi, jaką zaczęła iść Rumunia 23 sierpnia, a my 22 lipca, są identyczne. I dla nich, i dla nas podstawowymi posunięciami na tej drodze było przejęcie władzy przez klasę robotniczą i chłopstwo, nacjonalizacja przemysłu i przeprowadzenie reformy rolnej oraz rozpoczęcie budownictwa socjalistycznego. Obydwa kraje zachowały jednak swe odrębne cechy wynikające ze specyficznych warunków rozwoju.

Był okres, kiedy odrębność ta uważana była za przeszkodę w rozwoju stosunków między naszymi krajami. Wypada z radością odnotować fakt, że w obydwu krajach zwyciężyło przekonanie, iż specyfika rozwoju poszczególnych krajów naszego obozu, przy pełnej jedności ich zasadniczych celów, jest rzeczą naturalną i może jedynie przynieść korzyść budownictwu socjalistycznemu.

Przysyłając narodowi rumuńskiemu w dniu jego święta narodowego serdeczne życzenia dalszych sukcesów, jesteśmy przekonani, że stosunki między naszymi budującymi socjalizm krajami będą się w dalszym ciągu z każdym rokiem zacieśniały i rozwijały.



Pracownicy rejonu dróg wodnych w Toruniu posługujące korytami Wilej wydobyl z dna rzeki lufy i kule armatnie, które według przypuszczeń archeologów tureńskich pochodzą z okresu najazdu szwedzkiego. Są to prawdopodobnie szczątki szwedzkiego okrętu wojennego, który ostrzeliwał miasto i został zatopiony przez obrońców. CAF — fot. Gill



## Odkrycie nowych złóż węgla kamiennego w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP)

Geolodzy radzieccy odkryli ostatnio olbrzymie złoża węgla kamiennego na Syberii, w Azji Środkowej i na Uralu. Zasoby węgla w samym tylko Uralu-Chemsku tawńskiego obwodu autonomicznego wynoszą, według obliczeń, 6 mln ton. Odkryto również bogate pokłady węgla na Ukrainie i w północnych okęgach ZSRR. W większości nowo odkrytych złóż węgiel znajduje się tuż pod ziemią, co obniża koszty wydobycia. Np. w kopalni w Nowej Irzu-Borodinsku (Kraj Krasnojarski) koszty wydobycia są około 7 razy niższe, a wydajność pracy 9-18 razy wyższa niż w kopalniach głębinowych.

W roku bieżącym geolodzy prowadzą poszukiwania w jeszcze kilku zagłębach węglowych, w tym w zagłębach leńskich i tunguskich. Według wstępnych obliczeń, znajdujących się tam pokłady zawierające kilkadziesiąt miliardów ton węgla.

## Z obrad Podkomisji Rozbrojeniowej

(Dokończenie ze str. 1)

Delegata USA do Podkomisji Rozbrojeniowej w Londynie Stassena i innych delegatów zachodnich.

Oświadczenie brzmi:

Dając wraz z naszymi sojusznikami do zdrowego i rychłego porozumienia ze Związkiem Radzieckim co do pierwszego kroku w kierunku realizacji programu rozbrojenia upoważniam sekretarza stanu do przeprowadzenia istotnej zmiany w naszych propozycjach zgłoszonych do obradującej obecnie w Londynie Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ.

W myśl tego upoważnienia, sekretarz stanu polecił przewodniczącemu naszej delegacji w Londynie poinformować Podkomisję, że gotowi jesteśmy włączyć jako część naszych propozycji w sprawie wstępnego układu rozbrojeniowego projekty zawieszenia prób z bronia jądrowa na okres do 2 lat pod warunkiem uzyskania pewnych gwarancji. Obiemują one znowu Związek Radziecki na stanowisku USA, że w okresie tym zapoczątkowane będzie przerwanie na stałe produkcji materiałów rozszczepialnych na zbrojenia oraz utworzenie systemu inspekcji, który by zapewnił wykonanie tej części. Delegacja Kanady, Francji i Wielkiej Brytanii dołączają się do tych naszych propozycji, które powinny stać poważnym krokiem w kierunku osiągnięcia zdrowego i gwarantowanego wstępnego porozumienia w sprawie kontroli nad zbrojeniami. Żywią szczerą nadzieję, że Związek Radziecki dołoży się obecnie do nas i do naszych zachodnich kolegów wyrażając zgodę na nasze propozycje rozbrojeniowe, które przewidują także zaprzestanie produkcji materiałów rozszczepialnych

## Co dzień niesie

## Wokół rokowań Bonn-Moskwa

Po ostatniej, poniedziałkowej konferencji ministra spraw zagranicznych NRF von Brentano z przewodniczącym delegacji zachodniemieckiej, prowadzącej rokowania handlowe w Moskwie, ambasadorem Lahrem — jak podaje DPA — „w poinformowanych kołach berlińskich dominowało wrażenie, że widoki na kontynuowanie rozmów moskiewskich należą ocenić bardzo pesymistycznie”.

W każdym bądź razie ambasador Lahre wraca z powrotem do Moskwy. Koła SPD-owskie zaś złożyły oświadczenie, w którym czytamy, że dotychczasowy przebieg rozmów moskiewskich nasuwa pytanie, czy delegacja niemiecka „zawsze postępowała w Moskwie ze zrzecnością dyplomatyczną”. Zdaniem socjaldemokratów, Bonn powinno podkreślać, że od Rosjan można dużo wytargować, o ile zachowa się twarde stanowisko.

Bonńscy korespondenci PAP donoszą, że — jak się wydaje — wobec niemożności wymuszenia na Związku Radzieckim zgody na repatriację, rząd federalny z dwójną złą woli raczej odczeka rokowań. Postawienie wszakże na wstępie rokowań moskiewskich znaku równości między tak różnymi zagadnieniami, jak traktat handlowy i repatriacja, uważane jest przez znaczną część prasy zachodniemieckiej za fałszywe posunięcie.

Coraz bardziej też wychodzi na jaw, że to nie dla Związku Radzieckiego zagadnienie repatriacji jest zagadnieniem prestiżowym, lecz dla rządu Republiki Federalnej, który chce się nim posłużyć w kampanii wyborczej. Argument, że rząd federalny troszczy się o losy Niemców znajdujących się na terenie ZSRR (niezależnie od tego, co oni reprezentują) nie jest odczytywane do pogardzenia w zbliżającej się kampanii wyborczej.

Jedną możliwość skłonienia Związku Radzieckiego do zgody na repatriację (biorąc pod uwagę „względnie czyste ludzkie, a nie prestiżowe”) widzi „NEUE RHEIN ZEITUNG” w oddzieleniu obu zagadnień i powrocie do problemu repatriacji w późniejszym czasie, po zawarciu układu handlowego.

Ciekawą jest reakcja na to zagadnienie niektórych dziennikarzy zachodnich. Jeden z dziennikarzy francuskich np. oświadczył, że jeśli Republika Federalna sądzi, iż ma po swojej stronie sympatię narodu francuskiego, to się bardzo myli. Ludzie we Francji nie zapomnieli, że niektórzy z Niemców pragnących obecnie wrócić do Niemiec nie zaplasił się zbyt humanitarnymi zgłoszami w czasie ostatniej wojny.

(AC)

## Przed debatą algerską w ONZ

# Rząd francuski opracowuje wstępny projekt nowego statutu Algeru

PARYŻ (PAP)

Rzecznik rządu zakomunikował prasie, że rządowy „Komitet Północno-Afrykański” osłaniał w dniu 21 bm. „szerokie porozumienie” w sprawie zasad nowego statutu Algeru. Według informacji „Paris-Presse”, zasady te mają być następujące:

1) Alger stanowi integralną część Francji. Rząd francuski kierować będzie tam sprawami dyplomatycznymi, obroną, finansami i sprawiedliwością. We francuskim Zgromadzeniu Narodowym zasiadają 30 deputowanych algerskich.

2) Alger podzielony zostanie na sześć lub siedem autonomicznych okręgów. W każdym z nich na istniejące lokalne zgromadzenie wybrane w głosowaniu powszechnym oraz „Rada Rządowa”. System wyborczy zagwarantować ma odpowiednią reprezentację mniejszości danego o-

kręgu. Przewiduje się, że większość europejska istniałaby w co najmniej dwóch okręgach, a być może również w trzech.

3) Ogólnoalgerskie „Zgromadzenie Koordynujące” zasiadałoby w stolicy kraju.

4) Arbitraż w sporach między zgromadzeniami regionalnymi oraz między społecznością muzułmańską a europejską ma być rzeczą przedstawicieli rządu francuskiego i specjalnego trybunału arbitrażowego, mianowanego przez prezydenta Republiki Francuskiej i zasiadającego w Paryżu.

Należy zaznaczyć, że szczegóły tego projektu nie zostały jeszcze ustalone i że w łonie gabinetu francuskiego utrzymują się rozbieżności w tej sprawie. O rozbieżnościach tych wspominała srodowa prasa paryska. „Mond” pisał na ten temat:

Jeśli dość łatwo jest osiągnąć ogólne „porozumienie” co do dość mglistych zasad (szeroka decentralizacja, podział na okręgi, wspólne instytucje w Algerze), to problem staje się bardziej sporny z chwilą, gdy chodzi o podział kompetencji między władzą centralną a projektowanymi organami terytorialnymi lub o sprzeciwianie żądań, które powierzone by instytucjom przewidzianym dla Algeru. Sprzeciwności uwidocznia się jeszcze wyraźniej, gdy premier podejmuje rozmowy z przywódcami politycznymi, aby uzyskać ich opinie.

Konsultacje te rozpocząć się mają w najbliższym czasie. Później, jeżeli uda się istotnie uzgodnić rozbieżności w wielu punktach poglądów, premier Bourges-Maunoury ma osobiście odwiedzić Alger.

Tymczasem rząd francuski wzmacnia przygotowania do debaty algerskiej w ONZ. Wyrazem tego jest coraz większa ilość wyjazdów osób ościennych do różnych krajów w celu przedstawienia rządom poszczególnych państw argumentacji francuskiej w sprawie Algeru.

## Wroga kampania przeciwko Syrii

KAIR (PAP)

Według doniesień prasy, po wykryciu przez władze syryjskie imperialistycznego spisku antyrządowego na Zachodzie rozpoczęła się kampania kłamstw i oszczerstw przeciwko Republice Syryjskiej. „Al Ahran” podkreśla w artykule wstępnym, że imperializm „knuje przeciwko Syrii spiski i rozpętuje kampanie niewybranych kłamstw”. Po parcie spisku antyrządowego w Syrii Stany Zjednoczone — pisze dziennik — usiłują zatrzeć ślady i w tym celu rozpowszechniają na nieczym nie oparte pogłoski o rzekomej „tendencji Syrii do komunizmu”.

Dziennik „Asz Szabab” stwierdza w artykule wstępnym, że wroga kampania przeciwko Syrii jest odpowiedzią na to, że „Syria nie chciała przystąpić do doktryny Eisenhowera lub uczestniczyć w jakikolwiek innym projekcie imperialistycznym osłabiając, że zdecydowanie prowadziła politykę pozytywnie neutralną i pokojową współistnienia”.

## Sensacyjny list ministra finansów NRF do kanclerza Adenauera

BONN (PAP)

Biuletyn prasowy SPD „Sozialdemokratischer Pressedienst” opublikował 21 bm. streszczenie sensacyjnego listu, jaki minister finansów NRF Schaefer miał wysłować do kanclerza Adenauera.

W liście tym zbijając oficjalne argumenty, jakoby stacjonowanie wojsk okupacyjnych mocarstw zachodnich na terenie Republiki Federalnej służyło interesom Niemiec i Europy, a koszty, które z tego tytułu ponosi rząd zachodni-niemiecki, służyły obronie interesów Niemiec, minister Schaefer stwierdza: W rzeczywistości państwa okupa-

cyjne — rzecz zrozumiała — mają na widoku własne interesy (obronne czy też finansowe), których bronią przez utrzymywanie swoich wojsk na terytorium Republiki Federalnej. Na drugim planie znajdują się być może ogólne interesy świata zachodniego, które jednak obarczają jednostronnie Republikę Federalną, gdzie koncentrowane są te wojska, gdyż wymaga tego ogólna sytuacja strategiczna nie zaś interesy Niemiec. Państwa okupacyjne bynajmniej nie wysuwają na plan pierwszy interesów obronnych Republiki Federalnej. Tym bardziej nie ma powodów do dodatkowych obciążeń finansowych Republiki Federalnej. Schaefer uważa za poważne niedopatrzenie, że nie przedstawiono tego już dawno z całą szczerością delegacji państw okupacyjnych na konferencji w sprawie stacjonowania ich wojsk.

## Delegacja rządowa Mongolii zwiedza NRD

BERLIN (PAP)

Mongolska delegacja rządowa z przewodniczącym Rady Ministrów J. Cedenbałem na czele w dalszym ciągu zwiedza Niemiecką Republikę Demokratyczną. W drodze delegacja, której towarzyszą minister oświaty NRD F. Lange i ambasador NRD w Mongolii J. Koenig, zwiedza Instytut Hodowli Bydła w Kalusbergu.

Goście mongolscy ułali się następnie do Erfurtu. Na wiecu mieszkańców miasta przemówienie wygłosił J. Cedenbał.

CZ. KOPIASZ

## Doktryna rodząca napięcie

Rejonem geograficznym, gdzie ostatecznie dokonuje się wyraźna próba sił i skierania się różnych koncepcji politycznych jest Bliski Wschód. Po kompromitacji na Bliskim Wschodzie polityki Anglii i Francji i po nacjonalizacji Kanału Sueskiego — Stany Zjednoczone używały za wskazane ogłosić doktrynę, zwaną doktryną Eisenhowera mającą na celu pod płaszczykami walki z „komunistyczną agresją” utrzymać państwa arabskie w roli posłusznych wasali Zachodu. Właśnie ta doktryna stała się raz po raz źródłem kłóty i spórów na Bliskim Wschodzie.

Przypomnijmy sobie tylko wydarzenia, jakie miały tu miejsce od lipca ub. roku. A więc agresja anglo-francusko-izraelska na Egipt, następnie ogłoszenie doktryny Eisenhowera, potem podrób króla Arabii Saudyjskiej do USA, kryzys jordański i obecnie poważne napięcie w stosunkach amerykańsko-syryjskich.

Swego czasu rząd radziecki wskazywał, że doktryna Eisenhowera stanie się źródłem nieustannego napięcia politycznego w rejonie Bliskiego Wschodu i proponował mocarstwom zachodnim prowadzenie wspólnej polityki mogącej zagwarantować stabilizację polityczną w tym rejonie. Ta słuszna propozycja radziecka została odrzucona przez rządy USA, Anglii i Francji. Rząd USA wysyłając natomiast specjalnego „latającego” ambasadora Richarda rozpoznał „kaperowanie” zwolenników doktryny negacji ich obojętności kredytów z funduszu 200 mln dolarów przeznaczonych na ten cel.

Zasadniczą różnicą poglądów na cel i działanie doktryny Eisenhowera była postawa państw arabskich pragnących zachować neutralną postawę w rywalizacji dwóch obozów.

Nie innego, jak właśnie antyimperialistyczna i antyamerykańska postawa b. premiera Jordani Sulejmana Nabulsi, stała się przyczyną zamachu stanu dokonanego z inspiracją króla Husseina, przy czynnym poparciu USA. Dowodem czynnym zaangażowania USA w politykę na Bliskim Wschodzie było też przystąpienie Stanów Zjednoczonych do Komitetu Wójtkowskiego Paku Bagdadzkiego.

Obecnie głównym obiektem machinacji politycznych i spisków przygotowywanych pod opieką USA stała się Syria. Kraj ten równy obszarem dwu trzecim powierzchni Polski z racji swego położenia stanowi bardzo dogodną pozycję strategiczną. Przez terytorium Syrii biegną główne linie lotnicze na Środkowy i Daleki Wschód, jak również rurociągi naftowe z nad Zatoką Perską i Półwyspu Arabskiego do portów Morza Śródziemnego.

Syria współpracuje ściśle z Egiptem i prowadzi od dłuższego czasu politykę pozytywnie neutralną. Ze względu na antyimperialistyczną treść tej polityki stała się ona obiektem coraz ostrzejszego ataku ze strony USA. Niedawno prasa doniosła o wykryciu spisku, w którym byli zamieszani oficjalni przedstawiciele dyplomacji Stanów Zjednoczonych, w związku z

W nr 25 tygodnika „POLITYKA” ukazał się artykuł pod powyższym tytułem. Po stwierdzeniu, iż próś strajku tramwajarzy łódzkich pojawiły się i w innych ośrodkach, żądania podwyżki płac, których spełnienie w drodze zwiększenia obciążenia pensją bez podniesienia produkcji groziłoby inflacją, a więc fatalnym pogorszeniem sytuacji mas pracujących — autorzy pisał co następuje:

Nie do przyjęcia są argumenty poszczególnych grup pracowniczych, by pokrycie dla ich żądań znaleźć w drodze podniesienia opłat za usługi świadczone przez ich przedsiębiorstwa lub podniesienie cen towarów produkowanych przez dane fabryki czy gałęzie produkcji. Jest to droga do powszechnej podwyżki cen towarów, której nie może rekompensować podwyżka płac. Na wysięgu cen i płac nigdy robotnicy dobrze nie wychodzą.

Czy zrobiono wiele w ostatnim okresie w dziedzinie podniesienia zarobków różnych grup pracowniczych? Biezsprzecznie tak. Rzecz jasna że nie rozwiązano wszystkich nabożeńskich problemów i żądań. Tylko stopniowo, tylko w oparciu o wzrost produkcji można i wolno będzie dokonywać dalszych podwyżek. W chwili obecnej, przerwy w pracy na tie żądań podwyżek, masowa absencja w wielu gałęzach gospodarki narodowej — grozi podkopaniem realności dotychczasowych podwyżek.

Tak więc w interesie wszystkich zatrudnionych, całej klasy robotniczej, leży zlikwidowanie niepokojów na tie żądań podwyżki płac. To wszystko jest oczywiste i jasne. Nam jednak wypada zatrzymać się nad problemem i przemysśleć go nieco z innej strony.

Nie dobrze, że tramwajarze nie umieli od razu rozprawić się z demagogami. Faktem jest, że w pierwszej chwili nie naszych argumentów wystuchali część żądań MPK w Łodzi, lecz argumentów warcholów. Mówiąc ogólnie, ci robotnicy, którzy strajkiem chcą uzyskać podwyżkę płac, stają na pozycjach sprzecznych z interesami własnej klasy. Takie wydarzenia nie są, rzecz jasna, dziełem przypadku, lecz następstwem głębiej tkwiących przyczyn ekonomicznych i politycznych.

Naszą „czcigodni” oponenci — dogmatycy i sekcjarze próbują w tych wydarzeniach znaleźć dla siebie pocieszenie: o, proszę, macie wynik: demokracji i eksperymentów. Możemy spokojnie na to odpowiedzieć: wystawia się nam do płacenia rachunek za system, którego wy i dzisiaj broniacie. Zniecierpliwienie i rozdarzenie, podważenie zaufania do partii wśród robotników, robotników jest wynikiem długo zawiązanego oczekiwania, które można było sukcesywnie zaspokajać, których nie można obecnie „za jednym zamachem” zaspokoić.

Spadek dyscypliny społecznej, dyscypliny obywatelskiej, jest następstwem polityki gospodarczej lat 1951-1954. Jest on równocześnie wynikiem sytuacji obiektywnej, narzuconej nam polityką „zimnej wojny”. Dokonana w okresie 1951-1954 operacja obciążenia plac realnych przyniosła nie tylko szkody polityczne, ale i społeczne, moralne. Fałszywa polityka doprowadziła do tego, że przetypano stał elementarny zmysł, instynkt klasowy robotników, instynkt nakazujący im walkę ze złodziejstwem, z korupcją, spekulacją. Hasło „śmierć frajerom” ma dlatego obecnie tak powszechne zastosowanie, nie budzi dotychczasowego protestu, właśnie w wyniku sytuacji zaistniałej wówczas: miliony ludzi pracy nie mogły z zapałem i legalnych źródeł zarobkowania w żaden sposób związać końca z końcem. Było to następstwem obiektywnej sytuacji narzucającej politykę wyrzeczności.

## Krótko ze świata

### NOWE ARESZTOWANIE DZIENNIKARZY W INDONEZJI

DJAKARTA (PAP)

Indonezyjska policja wojskowa aresztowała w środę dwóch redaktorów niezależnego dziennika „Indonesias Raya”. Powodem aresztowania były rzekome uchybienia przeciwko cenzurze. Redaktor naczelny „Indonesias Raya” pozostaje od grudnia ub. roku w areszcie domowym.

### SYRIA ZAMIERZA WPROWADZIC KONTROLĘ PRASY

KAIR (PAP)

Sekretarz grupy rządowej w parlamencie syryjskim Fused Kadmi oświadczył w środę, że rozpoczęto już przygotowania do wprowadzenia kontroli prasy w Syrii. W pierwszej kolejności rząd zamierza ustalić, jakich źródeł prasy syryjska czerpie informacje.

### WZROST DEFICYTU W BILANSIE HANDLU ZAGRANICZNEGO FRANCJI

PARYŻ (PAP)

Według danych opublikowanych przez Główny Urząd Celný we Francji deficyt we francuskim handlu zagranicznym za pierwsze siedem miesięcy bieżącego roku wyniósł 366,6 miliarda franków. — Sprawozdanie nie bierze pod uwagę obrotów handlowych z francuskimi krajami zależnymi. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego deficyt w handlu zagranicznym Francji wzrósł o 155,6 miliarda franków.

# Nakaz chwili

Ostatnio spekulacja, malwersacje i złodziejstwo przybierały ogromne rozmiary. Zdemoralizowany w niemalej mierze w wielu swoich ogniskach aparat państwowy, aparat sprawiedliwości i częściowo milicji, nie jest zdolny — w braku ponadto dostatecznego poparcia społecznego — uporać się w tym niebezpiecznym dla gospodarczego życia kraju zjawiskiem. Ten stan rzeczy wywołuje głębokie rozgoryczenie, uczucia protestu uczelnych ludzi pracy.

Grzechem okrośmu poprzedniego i również ostatnich miesięcy jest działanie pod naciskiem okoliczności. Powstało więc mniemanie, że jeśli naciśnię władzę — to będzie ona zmuszona ustąpić... Tej praktyce trzeba położyć kres.

Niemale znaczenie posiada fakt osłabienia partii, u nieruchomości jej wskutek działań frakcyjnych, nieumiejętności jej niechęć do porządkowania się zasadom elementarnej dyscypliny. Niektórzy znow traktują te Rzeczpospolitą rzeczywiście jakby to był duży płat sukna i ciągną, ile się da na swoją stronę...

W polityce nie moralizatorstwo się liczy. Problemem podstawowym są środki zaradcze. Jest to tym bardziej konieczne, jeśli: zważy, że zoszerzenie się niepokojów społecznych może zagrozić zdobyciom państwa (jak wiadomo, kandydatów na termidorianczyków (brak). Sądymy, że czas dojrzał do zastanowienia środków nadzwyczajnych przeciw korupcji, złodziejstwu i spekulacji. Nie można tolerować sytuacji, kiedy rozkwitają na naszych oczach prawdywe fortunę. Rozwijające się nożyce ubóstwa i niedźmiernego bogactwa muszą zostać ściśnięte. Nie sugerując zmian w ogólnych zasadach polityki odnośnie prywatnego rzemiosła, prywatnego handlu czy drobnego przemysłu prywatnego, należy żądać obcinania macek, które pod pozorem działalności legalnie zagwarantowanej, faktycznie sięgają głęboko w podziemie gospodarcze, podziemie, którego działalność wywołuje gniew i rozgoryczenie klasy robotniczej.

Realne wyniki w tej walce uzyskamy tylko pod warunkiem włączenia się do niej samej klasy robotniczej, jej najlepszych przedstawicieli. Dojrzał czas dla realizacji zapowiedzi powołania nadzwyczajnych komisji do walki ze spekulacją, korupcją, do walki z podziemem gospodarczym. Dojrzał czas, by pod adresem naszych ekonomistów skierować żądanie szybszego działania w kierunku usuwania nonsensów w polityce gospodarczej, które stanowią głąb używającą dla spekulacji i nadużyć, dla absencji w zakładach, dla zakłóceń w zaopatrzeniu.

Zwracając się do klasy robotniczej z apelem o cierpliwość, o umiar w wysuwaniu żądań, nie możemy nie żądać tego samego i od zarabiających nieco więcej. Nadszedł, wydaje się, czas, by przynajmniej na okres przejściowy ustalić zasady partakmaksimum. Aktyw partijny i państwowy musi dać przykład poświęcenia dla wspólnej sprawy. Śmiać się i odkrytym czołem będziemy mogli pójść do klasy robotniczej z żądaniem umiaru i spokoju.

Czas wreszcie na uruchomienie partii, na przełamanie marazmu, czas skoczyć z grupowymi rozgrywkami, z egocentryzmem poszczególnych działaczy oceniających wydarzenia z punktu swoich rzeczywistych czy rzekomych krzywd.

Zadaniem pałącym jest rzeczywiste zrealizowanie hasła: Partia bliżej mas, aktyw bliżej mas. Do fabryk, do żalgów z prawdą o sytuacji gospodarczej i drogach walki z groźącym niebezpieczeństwem!

S. J.

## SPORT

# Chromik biegnie w Oslo

Jak było do przewidzenia skład naszej reprezentacji lekkoatletycznej na mecz z Norwegią w ostatniej chwili uległ zmianie. Kontuzja stopy uniemożliwiła wyjazd Kolińskiemu, którego w obu biegach zastąpi Bugala. Również zmiany nastąpiły w biegach długich. Ostatecznie zdecydowano, że Jurek Chromik po raz pierwszy w tym roku będzie reprezentował nasze barwy. Na ostatnich zawodach kontrolnych w Wałcu uzyskał on na 1500 m czas 3:53,6 min.

Nasz świetny niegdyś długodystansowiec chciał koniecznie pobić w Oslo 10.000 m. Nie znając jego wytrzymałości na tym dystansie nie chcieli ryzykować jego startu i trenerzy zdecydowali, że Chromik pobić będzie tylko 5000 m. Jego partnerem będzie Zimny. Natomiast na 10 km wystawieni zostali Krzyszkowiak z Ogiemiem, a na 3000 m z przeskoki — Graj i Ziółkowski. Poza tym skład naszej reprezentacji przedstawia się następująco:

100 m — Foik i Jarzembowski, 200 m — Baranowski i Foik, 4x100 m — Baranowski, Foik, Jarzembowski i Bożek, 400 m — Makomski i Proške, 4x400 m — Makomski, Proške, Kazimierski i Matykeć, 800 m — Kazimierski i Makomski, 1500 m — Stefan Lewandowski i Orwał, 110 ppi. — Bugala i Kardaś, 400 ppi. — Bugala i Janiak, wżwż — Zbiegniew Lewandowski i Skupny, 1500 m — Gronowski i Ważny, w dal — Grabowski i Kropidowski, trójskok — Malcherzyk i Schmidt, kula — Piątkowski i Sosogórnik, dysk — Piątkowski i Wachowski, młot — Ciepły i Rut, oszczep — Sido i Kopyto.

Z ostatniej chwili! Krzyszkowiak prawdopodobnie nie będzie startował w Oslo, gdyż doznał lekkiej kontuzji (naderwanie przyczepu mięśnia „krawieckiego”).

## Przed sezonem pięściarskim

Tegoroczne rozgrywki pięściarskie w obu ligach przeprowadzone będą nieco odmiennie. Przed wszystkim pierwsza liga podzielona została na dwie grupy (po cztery drużyny w każdej). W sumie więc będziemy mieli w I lidze 8 drużyn, z których aż trzy (blisko 50 proc.) musi opuścić ekstraklasę. Będą to ostatnie drużyny w swoich grupach oraz trzecia wyłoniona droga eliminacji pomiędzy przodkami zespółami.

W pierwszej grupie najsilniejszą drużyną będzie warszawska Legia, chociażby wojskowy doznają znacznego osłabienia (Łukasiewicz, Pączdor, Boczaraki). Drugim zespołem, który powinien odegrać dużą rolę w tej grupie będzie reprezentant Śląska — Łabedy. Niemniej drużyna ta obok wielu znanych nazwisk (Próchnicki, Drogosz, Wojciechowski, Jedrzejowski) posiada wiele luk.

W drugiej grupie również dwa zespoły zdecydowanie przewyższają

## Brydżyci polscy na mistrzostwach Europy

Na brydżowych mistrzostwach Europy w Wiedniu drużyna polska pązowała w II rundzie turnieju, w trzeciej natomiast Polacy przegrali z Islandią 38:55 pkt. meczowych. Nie powiodło się również faworytom turnieju, Francji, przegrała niespodziewanie z Norwegią dużą różnicą punktów 40:69, a Anglia zremisowała z Finlandią.

Po trzech rundach mistrzostw prowadzą bez porażki Austria i Norwegia — po 6 pkt. przed Anglią i Holandią — po 5 pkt. Trzeci z faworytów, drużyna Włoch, jest również bez porażki (4 pkt.) ale ma o jeden mecz mniej. Wśród 17 państw Polska zajmuje miejsce — po 1 pkt., wyprzedzając Hiszpanię i Irlandię po 0 pkt.

## W kilku wierszach

Po drugim dniu międzynarodowego meczu tenisowego w Katowicach Partyzant Belgrad prowadzi z Bałdonem 4:3.

W Moskwie grupa skoczków ra dzieckich pobiła rekord świata w skoku grupowym z opóźnionym otwarciem spadochronu. Skoczkowie wyskoczyli na wys. 15.000 m i po czterech minutach spadania otworzyli spadochrony na wys. ok. 100 m.

Na zawodach w Budapeszcie Tumpke poprawił rekord Węgier na 100 m mot. uzyskując 1:02,3.

W dalszym ciągu żużelniczych mistrzostw Polski w Katowicach rozegrano strzelanie na odległościach krótkich (30 i 50 m). Wyniki: KOBIETY: 50 m — 1) Kanika — 225, 2) Wadowska — 190, 30 m — 1) Dżubowska — 284. Po dwóch dniach prowadzi Kanika — 943 pkt, przed Turajską — 860 pkt. MEZCZYŹNI: 50 m — 1) Nehring — 226 pkt, 2) Kamiński — 225 pkt, 30 m — 1) Bajlow — 305, 2) Kamiński — 298 pkt. Prowadzi Kamiński — 926 pkt.



WIĘTO NARODOWE RUMUŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

# Zaopatrzenie — mity i rzeczywistość

**Kronika partyjna**  
**Cenna forma**  
**pracy**



Na zdjęciu: Na bulwarze Dalcescu — jednej z głównych arterii miasta

## Architektura Bukaresztu

(Korespondencja własna z Rumunii)

Choć Bukareszt liczy sobie setki lat, to jednak mało ma starych zabytków architektonicznych, a jeszcze mniej zabytków architektury rodzimej w pełnym tego słowa znaczeniu. Miasto często ulegało zniszczeniu na skutek pożarów, trzęsienia ziemi i innych nieszczęśliwych zdarzeń.

Spśród najstarszych zabytków architektonicznych Bukaresztu na uwagę zasługują przede wszystkim następujące: cerkiew Micaei Voda (XVI wiek), Stary Dwór (XVI w.), siedziba Patriarchy (XVII w.), klasztor Antim (początek XVIII w.), cerkiew Stavropoleos. Wszystkie te zabytki noszą ślady obcych wpływów, są jednak ogólnie biorąc jednolite i prawdziwie rumuńskie pod względem stylu.

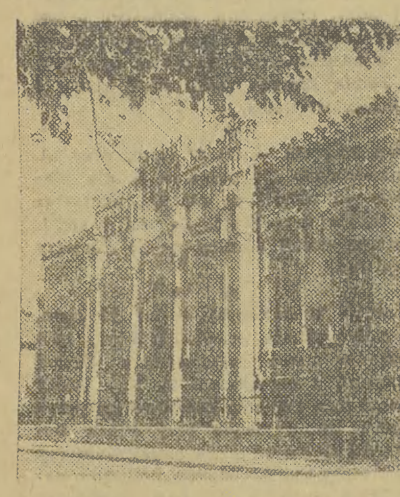
O ile na początku XIX w. Bukareszt ze swymi otocznymi ogrodami pałacowymi w centrum i małymi domkami na przedmieściach miał jeszcze prowincjonalny wygląd, o tyle w ciągu ostatnich 70—80 lat szybko się rozrósł. Szerokie, proste ulice i bulwary zabudowano reprezentacyjnymi gmachami.

Przy głównej arterii biegnącej z północy na południe, w śródmieściu wyrósł Łazienki i 8 i 9-piętrowe bloki, z wielkimi magazynami, dalej zaś od centrum arteria ta zabudowana jest dwupiętrowymi domami mieszkalnymi o różnorodnej architekturze, ciągnącymi się aż do Placu Zwycięstwa, gdzie domi naje piękny, nowoczesny pałac prezydenta Rumunii. Z tego miejsca przez dzielnicę willową, aż do północnej części miasta biegną dwa arterie: szosa Kiselewy i ulubione miejsce spacerów oraz Bulwar Stalina obramowany pięknymi drzewami i krzewami.

Trasa Wschód—Zachód składa się z szeregu bulwarów, przy których mezza są wielkie magazyny i kina. Na trasie tej znajdują się również Wydział Prawa, imponujący gmach w stylu neoklasycystycznym, Ministerstwo Rolnictwa, Uniwersytet, jak również nowy, piękny teatr — siedziba Opery i Baletu.

Przy Alei Zwycięstwa, jednej z najstarszych ulic Bukaresztu, która rozciąga się przy rzece Dimbovitza, w pobliżu wielkiego pałacu Biblioteki Narodowej (były Pałac Sprawiedliwości — z XIX w.) wznoszą się najbardziej reprezentacyjne budynki: Pałac Poeci i Pałac Domu Osmatności (zbudowane w XIX w.), Centralny Dom Wojska, Muzeum Narodowe, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Biblioteka Uniwersytecka, Ateneum — wszystkie w stylu klasycystycznym, Akademia Nauk RRL wraz z nowoczesną biblioteką oraz imponujący gmach Stowarzyszenia Kompozytorów.

W Bukareszcie, w którego rozbudowie panowała wielka anarchia, widać myślenie o skale stylów architektonicznych: budowle neoklasycystyczne lub w stylu włoskiego Odrodzenia przeplatają się z nowoczesnymi blokami, a te ostatnie również z naj-



Gmach Uniwersytetu w Bukareszcie.

nowszymi wzniesionymi już w okresie władzy ludowej.

Jednocześnie widzimy w Bukareszcie wiele budynków będących wyrazem rodzimej, rumuńskiej architektury, a pochodzących z XIX w., jak „Bufet” i wielka szkoła żeńska — według projektu architekta Ion Minicu, dom Diacu i willa Minovic (architekt Cerchez), Muzeum Lenina-Stalina (arch. Ghica Budesti) i Ministerstwo Budownictwa zaprojektowane przez członka Akademii Peire Antonescu.

Miasto jest dumne ze swych ogrodów i parków. Są to Ogród Cimişliu i Ogród Botaniczny, Park Wolności i wielki Park kultury i wypoczynku położony nad brzegiem Łazienek jezior, na północy miasta, a znacznie poszerzony w ciągu ostatnich lat.

Władza ludowo-demokratyczna wniosła w Rumunię wielki pałac „Casa Scanteii”, jak również nowoczesny gmach rozgłośni radiowej. Park kultury i sportu „23 Sierpnia” ze swym stadionem dla 100 000 widzów i wielki teatr letni, kompleks urządzeń sportowych „Dynamo”, szpital dla dzieci „Emila Irza”, Instytut Agrominimowy, dworzec lotniczy Baneasa, fabryka odzieżowa „Chorghiudei” — oto kilka tylko wymienionych przykładów obiektów współczesnego budownictwa socjalistycznego.

Coraz bardziej zacierają się przebiegi nam przez poprzedni ustrój różnic pomiędzy centrum miasta, a jego peryferiami. W rolniczych dzielnicach miasta: Ferentari, Vatra Luminosa, Bulward Muncii, Grylta Rosie, Floreasca powstają i są w dalszym ciągu wznoszone nowe osiedla mieszkaniowe oraz kompleksy nowoczesnych bloków mieszkaniowych.

Inż. architekt  
LUCJAN SCHWARZ

Dr Aleksandra Mianowska

W dyskusji o teatrach Krakowa głos siódmy

## »Taki wiesz, jaki słuchacz«

„Taki wiesz, jaki słuchacz”, a w naszym wypadku — takie teatry, jakie społeczeństwo, a jeszcze ściślej — jakie warunki życia. Stąd dyskusja na temat teatrów krakowskich nie można odwracać od sytuacji naszych teatrów w ogóle, a jeszcze bardziej od całokształtu naszego życia, którego teatr ma być „zwierciadłem”, którego „postać i piękno” ma ukazywać. Zagadnienie to mogłoby wypełnić temy. Spróbujmy ukażać przynajmniej niektóre jego punkty.

Jak wiadomo, po tej i tamtej stronie rampy na zjawisko zwane teatrem składają się trzy elementy: aktor, autor i publiczność. W grupie „aktor” mieści się i reżyser. Właśnie po drogach przez niego wytyczonych idzie aktor, scenograf, muzyk; ci wszyscy, którzy myślą autora ujętą przez reżysera przyoblekają w ostateczny kształt formy teatralnej — przedstawić. Reżyser to człowiek o organizacji artystycznej i parciej wielkiej wiedzy, (zakończanie głoszone przez niektórych, jakoby wiedza i wykształcenie przeszkadzały nowemu samorodnemu talentu, należy już chyba do przeszłości), człowiek o dużej kulturze, znakomity psycholog, pedagog, który potrafi porwać ludzi za sobą.

A aktor? Sprawa równie trudna i ważna. Przecież to równocześnie wirtuoz i instrument. Już to samo wskazuje na niezwykłość sytuacji i nakazuje inną miarę mierzyć pracę.

Wiele niezadowolonych, zdenerwowanych i narzekających ludności województwa krakowskiego wywołuje sprawa zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby. Stwierdzenie to nie jest bynajmniej podstawą do przypuszczeń, że krakowianie to ludzie, którzy nie widzą lub nie chcą widzieć obiektywnych trudności wynikających m. in. z produkcji w wielu jeszcze dziedzinach nie nadąża za szybko rosnącym zapotrzebowaniem (choć i takich na pewno nie brak). Ludzi drażni, gdy w sklepach nie ma nawet takich towarów, których mamy w kraju pod dostatkiem, albo, gdy powodem złego zaopatrzenia jest niewłaściwy, bo nieuwzględniający ilości mieszkańców danego terenu i ich siły nabywczej — ilościowy i asortymentowy rozdział towarów.

Tego rodzaju błędy czy zaniedbania ze strony handlu wywołują, i słusznie, najwięcej rozgoryczenia i protestów ze strony ludności.

Jak je usunąć, co zrobić, aby poprawić zaopatrzenie ludności województwa krakowskiego?

Oto biorąc „z grubszą” temat niedawnych obrad sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie, na które zaproszono przedstawicieli Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, obu krakowskich zarządów handlu (WZH i KrZH) i grupę aktywów partyjnych.

\*

Jak wynika z dyskusji i przedstawionych na naradzie materiałów, sytuacja w dziedzinie zaopatrzenia ludności województwa w żywność i przemysłowe artykuły pierwszej potrzeby nie przedstawia się dobrze.

Braki występują szczególnie dramatycznie w zachodniej, przemysłowej części województwa — w górniczym zagłębiu Jaworzna, w powiatach chrzanowskim, oświęcimskim, olkuskim i żywieckim.

Jakie są tego przyczyny?

Pierwsza grupa przyczyn to organizacyjne niedostatki aparatu handlu. W Jaworznie np. zdarzają się wypadki, że nierzadko przez kilka lub kilkanaście dni brak w sklepach cukru, octu, masła, soli, drożdży, mięsa, piwa, a nawet pieczywa!

Wszystkie te braki nie były niczym usprawiedliwione. Jak stwierdziła kontrola MHW, w tym samym czasie, kiedy ludzie odchodzili ze sklepów z próżnymi rękami, wymienione towary znajdowały się w magazynach w ilości zupełnie wystarczającej dla pokrycia pełnego zapotrzebowania ludności (dodajmy, że niektóre z nich uległy nawet zepsuciu). Podobne wypadki miały miejsce w pow. chrzanowskim i oświęcimskim.

A więc mamy do czynienia z jakimś skandalicznym paradoksem: przedsiębiorstwa handlowe nie wykorzystują przyznanej im rozdzielniczką ilości towarów (np. w czerwcu i lipcu), gdy klienci pytają o nie w sklepach słyszą sakramentalne „nie ma”.

Gdzie tkwią źródła tego paradoksu? Źródła tych jest, niestety, wiele. Np. w Jaworznie brak było w upale dni lipcowe piwa, ale rozlewnia, choć miała go pod dostatkiem, nie mogła rzucić w większej ilości na rynek, bo... brak jest zamknięć do butelek.

Kierownicy sklepów mięsnych nie chcą przyjmować większych ilości towaru, a gospodynie muszą gotować obiady bezzmięsne. Dzieci nie dostają na śniadanie mleka (bo w sklepach „jeszcze nie ma”), a równocześnie duże ilości niesprzedanego mleka psują się. Decydującą rolę w tworzeniu tego rodzaju paradoksów gra transport — z jednej, a z drugiej strony. Mleko przywożone jest do miasta o 5 i 6 rano, ale do sklepów dostarcza się je dopiero o 10, a więc wtedy, gdy po bezskutecznym czekaniu wiele osób odeszło ze sklepów z próżnymi dzbankami. Jeszcze później przywozi się do sklepów mięso i jarzyny.

Wiele głosów krytyki padło na naradzie nad adresem PTHW posiadającego „monopol transportowy” w handlu, a któremu zarzucano lekceważenie i niechęć do potrzebami handlu detalicznego. Dochodzi do tego, że niektóre przedsiębiorstwa wypożyczają „nielegalnie” środki transportowe z kopalni i fabryk, żeby móc dostarczyć towar do sklepów. Niezależnie od takiego czy innego stosunku PTHS do potrzeb przedsiębiorstw handlowych, zagadnienie to wyglądałoby inaczej, gdyby handel posiadał wystarczającą ilość środków transportowych. Dlatego też trudno się nie zgodzić z wypowiedzianymi na naradzie uwagami, że skoro przemysł krajowy nie nadąża za potrzebami, należałoby zmniejszyć import samochodów osobowych na korzyść środków transportu.

Spśród trudności, na jakie natyka handel specjalnie w zachodnim, przemysłowym okręgu województwa, wymienić trzeba jeszcze niedostatki kadrowe. Któregoś dnia w samym tylko Jaworznie nie można było otworzyć siedmiu placówek, bo nie było wystarczającej ilości personelu. Jest to m. in. wątpliwa „zasługa” górnictwa, które werbuje do pracy w kopalniach, kogo może. Jak stwierdzono na naradzie, w jednym tylko miesiącu przeszło do pracy w górnictwie 11 piekarzy. A tymczasem chleb jest niesmaczny, z zakalec, bochenki nie mają przepisowej wagi. Ale jak tu protestować? Co będzie, gdy wszyscy piekarze „obrazą” i pójdą pracować do kopalni!

Sprawa jakości towarów to także problem czekający na szybkie rozwiązanie. Wymieszane jarzyny, ciemne mięso i często nieświeże wędliny. W czerwcu, w Jaworznie trzeba było odrzucić 800 kg wędlin, bo nie nadawały się do konsumpcji.

Nikogo nie cieszy fakt, że za mało jest w handlu cytryn, lodówek, praktycznie żadnych, że mamy ciągle sporo trudności w wielu asortymentach. Większość ludzi rozumie, że „nie od razu Kraków zbudowano”. Ale jeśli braki i marnotrawstwo są konsekwencją złej organizacji, nieumiejętności czy lekceważenia, mamy prawo żądać, żeby ich likwidacja zajęła się energicznie ludzie zajmujący się handlu odpowiedzialne funkcje.

To pierwszy krok na drodze do poprawy zaopatrzenia ludności.

\*

Sprawa znana nie od dziś i będąca przedmiotem licznych, a uzasadnionych pretensji ludności oraz interwencji ze strony władz partyjnych, posłów i rad narodowych jest mur graniczny, który rozciąga na dwie części jeden wielki ośrodek przemysłowy, jedna gospodarcza całość. Jaką tworzy Górny Śląsk i zachodnie powiaty województwa krakowskiego. Administracyjna granica między dwoma województwami zadecydowała, że inne

zaopatrzenie mają górnicy Katowic, Zabrze, Bytomia, a inne górnicy Jaworzna, Libiąża, Brzeszcz i Sierzy.

Mieszkańcy Jaworzna, pow. chrzanowskiego, oświęcimskiego aż nazbyt często jeżdżą muszą do sklepów Czechowice, Mysłów, Katowic.

Dlaczego?

Przedstawiciel WZH mówił na naradzie, że przecież przydziały towarów dla miast i miasteczek w przemysłowej, zachodniej części województwa są o wiele (dwu- i trzechkrotnie) większe. Z repki wystąpił przedstawiciel powiatów chrzanowskiego i oświęcimskiego. O 5400 osób zwiększyło się zaludnienie pow. oświęcimskiego w porównaniu z rokiem ub., o 4000 osób wzrosła ilość zatrudnionych. Czy fakty te zostały uwzględnione w planowaniu, w rozdziale towarów?

W pow. chrzanowskim tylko 8 proc. ludzi żyje z rolnictwa, jedna trzecia ludności pracuje w przemyśle. W Jaworznie mieszka 45 tys. ludzi, ale wiele tysięcy dojeżdża do pracy z okolicznych wsi. W Trzebinii pracuje 18 tys. ludzi, choć mieszka w niej tylko 4 tys. osób. Wszyscy dojeżdżający zaopatrują się w towary spożywcze i przemysłowe w miejscu pracy. Fakt ten tłumaczy, dlaczego zdwojone czy nawet potrójne przydziały masy towarowej dla tych miast nie odpowiadają zapotrzebowaniu.

Wnioski i postulaty na naradzie były jednoznaczne: wskaźniki zaopatrzenia dla województwa krakowskiego, a szczególnie dla jego zachodnich powiatów muszą ulec rewizji. Robotnicy tych terenów muszą być traktowani na równym stopniu z ludnością województwa katowickiego.

\*

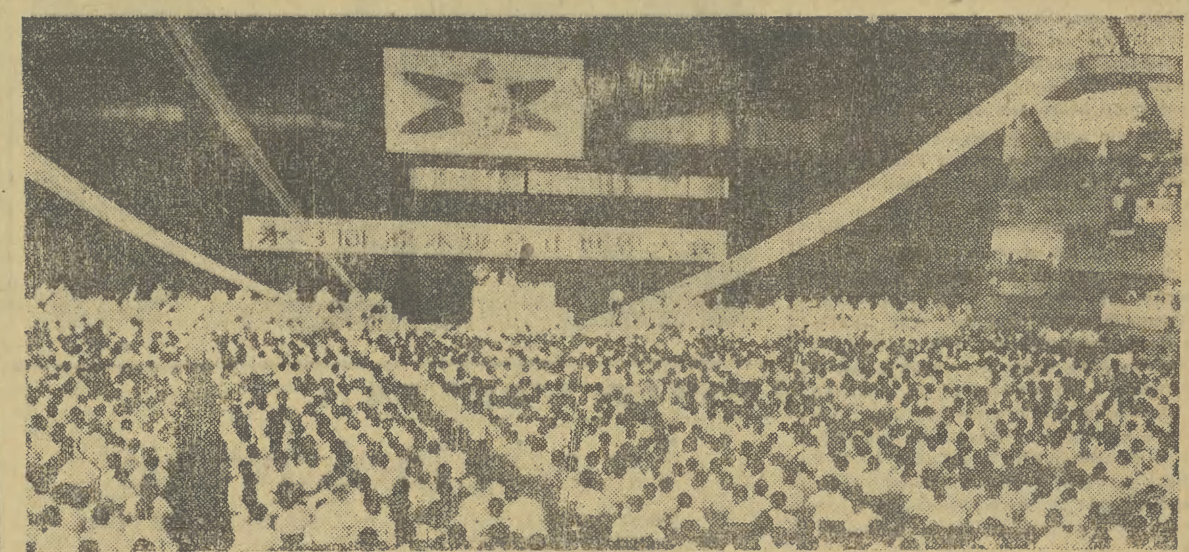
Omawiając przebieg narady zarządcy województwa krakowskiego, którzy mieliśmy się głównie na dwóch czynnikach wpływających na zaopatrzenie ludności. Rzecz jasna, że dyskusja nie ograniczyła się tylko do nich.

Poruszano np. leżącą odłogiem sprawę „skupu zdecentralizowanego”, sprawę bezpośrednich kontaktów detalu z wytwórcami, mówiono o konieczności operatywniejszego dostosowywania się przemysłu do stale zmieniających się potrzeb rynku. Bardzo ostrej krytyce poddano działalność hurtu, który w niemałym stopniu ponosi odpowiedzialność za trudności zaopatrzenia.

Wszystkie te sprawy zostaną dokładnie zbadane przez Komisję

Wiesław Merel

NA III MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI W SPRAWIE ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ I WODOROWEJ W TOKIO.



Na zdjęciu: ogólny widok sali obrad.

stać zanikanie rzemiosła przez dekadencję. By zagrać rolę, co Soliści czy Modrzewski, aktor, a tym bardziej aktor! musiałby żyć kilka stuleci...

Częste zmiany na stanowiskach kierowniczych naciągają za sobą wzorem systemu „spółdzielni” ruz i ciągły dyktando, nie przysługujący się również do stworzenia atmosfery sprzyjającej sztuce. Zbyt małe związanie scenografów z teatrem powoduje, że często nieleczenie się z ich możliwościami i nadmiernie kosztownością wystaw. Do tego należałoby dodać trudność lokalną: Kraków stał się miejscem „przełotowym” dla oświeconych ludzi. A może Kraków nie chce, czy nie może dbać o swoich ludzi? Czyżbyśmy się specjalizowali — w celebrowaniu śmierci?

Przejdźmy z kole do zagadnienia autora i co za tym idzie — repertuaru. Jak dotąd, polskich sztuk współczesnych prawie, że nie mamy. I nie możemy się temu dziwić. Nasz autorzy żyli tyle lat nie tyle „w cieniu zapomnianej olśniewającej” i dolegliwych konsekwencji, na jakie był narażony człowiek ustępujący od ustalonego schematu. Niełatwo uwolnić świadomość od tego cienia i myśleć samodzielnie; co więcej, to, co się myśli — napisać, a scripta manent... W sumie — na polskiej sztuce musimy poczekać.

Na razie mamy w „DIALOGU” pierwszy jaskółki. Mamy natomiast nietknięte zapasy polskiej klasyki ze Stowickim (poza „Balladą” i „Kordianem”), Krasińskim, Norwim na czele nie mówiąc o mniejszym lotem, ale wciąż godnym wystawienia. Możemy również pomóc współczesnej twórczości dramatycznej poświęcając jej całkowicie jedną scenę krakowską, która dysponuje najlepszym materiałem aktorskim i

reżyserskim. Byłoby to nawiązanie do szczytnych tradycji „Reduty” — „Teatr Polskiego Autora”.

Korzystając od niedawna ze swobody teatru „rzucić się” dość powszechnie na repertuar zachodni. Nie dziwnego, mamy przecież zaległości od 1939 roku (jeśli nie liczyć maleńkiego respirowania w latach 1946-47) i mimo tzw. „festiwali sztuk zachodnich”, nie wiemy w dalszym ciągu o zjawiskach tak interesujących, jak teatr Gellendera, Eliota, Dürrenmatta, O'Neill, Saroyana, Williamsa, Becketta, Adamowa, lewdu otarliśmy się o Ionesco, choć o „Krzesłach” napisał znakomity reżyser („Ofiary obywatelskie”, „Amadeusz”). Nie znamy Saritry, Camusa, G. Gaudouxa. I jeśli chcemy w dziedzinie kultury dotrzeć kroku innemu, to musimy znać najbardziej wartościowe pozycje, bez względu na to, gdzie się ukazują — na wschodzie, czy zachodzie.

Zagadnienie repertuaru zachęca już bezpośrednio o publicznym, której bardzo różne gusty teatru musi się starać zaspokoić, bez uciekania się do „szmery”. Oczywiście, część będzie wolała „Antygone”, czy może nawet „Krzesła”, ale część „Dom otwarty”. Czy należy tych ostatnich „Antygone” i „Krzesła” nie traktować jako „szmery”? Nie, raczej przez łatwiejsze sztuki przybliżać ich do teatru po to, by im dać potem dzieła wyższej rangi.

Właśnie ta publiczność, która zasila widowiska typu kabaretowo-estradowego, zwłaszcza, że groźne w kieszeni nie idą w parze z wyrobieniem teatralnym. Ci, dla których teatr jest istotną potrzebą, przeważnie muszą się liczyć z każdym wydatkiem, stąd spadek frekwencji w teatrach na pewno pozostawia w związku z trudnościami ekonomicznymi. W każdym razie, stanie na wysokości artystowskiej „szklanej góry” jako zasada, z prze-

kreśleniem nieprzygotowanego odbiorcy jest nie wskazane, choćby nawet zadowalało — lwią część recenzentów.

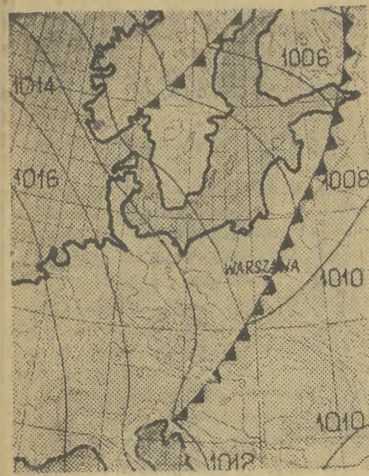
Jeśli już mowa o recenzentach, to roli ich należałoby wiele powiedzieć. Najogólniej trze- a by sobie życzyć, by sprawodawcy i recenzenci chcieli zawsze rzetelnie spełniać swe role. Aktorom i reżyserom nie chodzi bynajmniej o „taryfę ulgową” — znisza na pewno nawet nieprzyjemne słowa krytyki, byle mogli mieć pełne zaufanie, że są one oparte o znajomości przedmiotu, że nie płyną z osobistych sympatii czy antypatii, ale są podkrotowane troską o sprawę nam i bliższe niż nie są laskawym poklepywaniem po ramieniu, czy zdawkowym sławianiem cenzur.

A teraz jeszcze jedna sprawa wspólna wszystkim wspomnianym grupom.

Sztuka może się rozwijać w atmosferze swobody i entuzjazmu, wiary. Tymczasem my wszyscy — i po tej, i po tamtej stronie rampy — straciliśmy nie jedną, ale kilka wiar i to w przeciągu krótkiego czasu. Nasze ideały wtrącono w błoto, tych, którzy byli dla nas bohaterami! kano nam uważać za przestępców na odwrót. Nad naszym dniem codziennym zaczęły hałaśliwie „frajerom”, prowadzące u wszystkich „frajerom” nie tyle z niedolności, ile ze świadomego wyboru do zgorzknienia i niewiary w jakieśkolwiek sprawy tego świata i ich sens.

Czy stał w końcu, że nie jesteśmy już w ogóle zdolni do wykreślenia z siebie otępienia i wiarę w ideały, bez których nie ma sztuki? Nie! Tylko, że okaleczyliśmy zawsze jest łatwiej, niż wyleczyć, a łatwiej spuścić duszę ludzką, niż rzucić w nie nowy posiew. Trzeba się zdrowie żarliwie i zacząć, aż w końcu, Na to trzeba czasu.





Front chłodny, który przeszedł w dniu wczorajszym przez Kraków, podtrzymał „rodziną” tradycję. Maksymalna temperatura, jaką w ciągu dnia wskazywały termometry w mieście, wynosiła zaledwie 14,7 st. Jak na sierpień jest to ciepłota niezwykle piska. W ciągu sierpnia zaledwie dwa razy maksymalna temperatura spadła do 10 st. i 10,8 st.

Obecnie Polska znajduje się będzie już pod „opieką” wpływem wyżu, którego ośrodek dąży z nad Kanalu La Manche w kierunku Pragi. Już wczoraj Francja i Niemcy zachodnie w związku z tą sytuacją miały ładną, słoneczną aurę przy temperaturze w granicach 18-20 st. w godzinach południowych. Niż, którego ośrodek znajdował się nad Półwyspem Kola, „zatrzymał” mieszkankom Europy północnej.

Dość będzie zachmurzenie umiarkowane z większymi rozproszonymi w ciągu dnia. Temperatura maksymalna do 20 st. Wiatry umiarkowane, z kierunków północno-zachodnich, (40)

# GAZETA KRAKOWSKA

## Z prac »trójek«

Już dwa tygodnie trwa wzmocniona akcja „trójek” kontrolnych złożonych z aktywu młodzieżowego, które wyszukują nadwyżki lokalowe w biurach i urzędach. Dotychczas najlepiej przebiega ona na terenie dzielnicy Zwierzyniec (dokonano pomiarów 30 proc. powierzchni urzędów) oraz zakończono prace w dzielnicy Podgórze. Po przeprowadzeniu prac w dzielnicach starego Krakowa „trójki” obejmą swą działalność i teren Nowej Huty.

Szkoda tylko (a trzeba to, jeszcze raz podkreślić z naciskiem), że dyrektorzy niektórych instytucji wykazują tak mało zrozumienia dla tego społecznego i bardzo potrzebnego czynu. Zdarzają się jeszcze w dalszym ciągu nieodpowiedzialne wypadki przydzielania mieszkań przez dyrekcję na własną rękę i bez porozumienia z r. dami dzielnicowymi. Tego rodzaju praktyki będą surowo karane i kierowane do kolegiów orzekających.

Raz jeszcze apelujemy do dyrektorów, aby nie czynili trudności w uropinowaniu młodzieżowych aktywistów do pracy w „trójkach”. Dyrekcja Krakowskich Zakładów Gumowych i Spółdzielni „Wisła”, które jak najbardziej żywcem ustosunkowały się do akcji mieszkania contra biura powinny być przykładem.

## Uwaga, krwiodawcy!

Kandydaci i krwiodawcy zamieszkałi w Krakowie i okolicy (z wyjątkiem Nowej Huty) mogą zgłaszać się w sprawie skierowania do przesiewienia w Krakowie, przy ul. Kopernika 21 (wydawanie kwitów) w godz. od 8 do 20.

## W Wieliczce buduje się ważną inwestycję przemysłową

Powstająca w Wieliczce Wytwórnia Mas Plastycznych — to jeden z trzech zakładów tego typu, (dwa mniejsze przedsiębiorstwa znajdują się na Dolnym Śląsku) w Polsce. Stwierdzić trzeba, że dziedzina produkcji mas plastycznych jest u nas zaniedbana, a zapotrzebowanie pokrywamy dotąd z importu. Wytwórnia mas plastycznych zapoczątkuje produkcję ważnych artykułów, jak polichlorok, folii i poliamidów. Produkty te znajdują zastosowanie w przemyśle w różnych dziedzinach, a m.in. w branży galanterijnej i odzieżowej jako półfabrykaty.

Wartość inwestycji wielickiej wynosi 30 mln. zł. W Wytwórni Mas Plastycznych zostanie zatrudnionych ok. 800 pracowników. Ponadto szereg inwalidów na terenie Wieliczki i z najbliższej okolicy otrzyma prace chałupnicze. Z inicjatywą budowy tego obiektu wyszła bowiem Spółdzielnia Inwalidów ZTS w Wieliczce.

Budowa tej inwestycji została od pewnego czasu wstrzymana, wskutek trudności technicznych. Podjęcie prac nastąpi w pierwszych dniach września.

Dotąd zostały wykonane tylko niektóre obiekty, m.in. szalnia i łazienia. W najbliższym czasie nastąpi odwodnienie i niwelacja terenu, budowa gmachu administracyjnego i hali głównej. Według ogólnych założeń, wartość tych prac szacuje się na 3.500.000 zł. Wytwórnia otrzymała już kilka elementów urządzeń, a m.in. in. tzw. wstrząskarkę (z NRD) wartości 11 tys. dolarów. W najbliższym czasie nadejdą jeszcze inne urządzenia — podstawowe i pomocnicze.

Zasadniczym powodem opóźnienia przy wykonywaniu budowy jest brak koordynacji pomiędzy projektantem a wykonawcą. W związku z tymi trudnościami odbyła się w dniu wczorajszym konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego partii, Politechniki Krakowskiej i Zakładu Budowlanego.

W całym kraju odbywają się święta plonów. Uroczystości obchodzą dożynki chłopów województwa krakowskiego. Jest to jedna z okazji, aby z szaf i kufrów wyjąć piękne stroje ludowe i zatańczyć w nich krakowiaków. Dożynki obchodzone także na terenie wielkiego Krakowa. Na zdjęciach uroczystości dożynkowe w Bieżanowie.

## Czechosłowacki Zespół Pieśni i Tańca w Krakowie

Krakowski Dom Kultury organizuje 31 sierpnia br., o godz. 20 w Barbakanie (w razie niepogody, w sali Klubu Kolarza, przy ul. Filipa 6) koncert, w którym wystąpi (tylko Tańca z Hodonina. Zespół Pieśni i Tańca z Hodonina. Zespół ten nagrodzony został na ogólnokrajowym konkursie „Strażnice 1957”.

W zesole udział biorą soliści, a między in. najlepsza śpiewaczka Czechosłowacji, Jaroslava Vavrysova — laureatka tegorocznego konkursu oraz chó, zespół taneczny i kapela cymbalowa.

## Przypominamy

## Niewidome dzieci muszą otrzymać nowy lokal

W nrze 154 „Gazety Krakowskiej” z dn. 29—30 VI br. ukazał się artykuł pt. „Dzieci niczyje” opisujący niezwykle ciężkie, wprost urażające zasady higieny, pedagogiki i zdrowego rozsądku warunki, w jakich uczęszczały do szkoły niewidome w Krakowie przy ul. Józefińskiej 10. W niewielkich sypialniach skłoczono na 20 łóżek, zabieg lekarski dokonywano na korytarzu, ćwiczenia muzyczne odrabiano w łazienkach...

Nie, nie będę powtarzał opisu tych warunków. Są one do konale znane wydziałowi oświaty RN i WRN w Krakowie oraz DRN Podgórze. Trzeba dodać, że są znane od kilku lat. Ale co z tego? Od 1953 r. nie dano o. Ślaskuowi mieszkającemu w budynku szkoły innego mieszkania, aby zajmowane obecnie mógł odstąpić niewidomym dzieciom. Nie przewatowano Urzędu Zatrudnienia, który zajmuje parter przyległy kamienicy, by zwolniony lokal przekazać zakładowi. Obiecuję się jedynie ewentualną nadbudowę.

## Zbliża się 40 rocznica Rewolucji Październikowej

Kilka tygodni dzieli nas od rozpoczęcia wielkich uroczystości związanych z obchodami 40-lecia Rewolucji Październikowej, które będą trwały przez okres całego półrocza. Obecnie rozpoczęły się już przygotowania. W najbliższym czasie powstanie Wojewódzka Komisja Koordynacyjna, która pokieruje całością prac przygotowawczych.

Obchody zainauguruje uroczysta akademii wojewódzka oraz wieczornice powiatowe i miejskie.

Główne uroczystości na terenie naszego województwa odbędą się w Poroninie. Zbiegną się one z zakończeniem raidu szlakiem Lenina. Dotychczas jednak nie ma szkieletu finansowego na zorganizowanie owego tradycyjnego już raidu. Wydaje się, że Zarząd Okręgowy PTT-K i Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych jako współorganizatorzy raidu znajdą jeszcze odpowiednie fundusze na ten ważny cel.

Ostatnio ZW TPPR otrzymał z ZG TPPR wykaz osób z Krakowa i terenu województwa, które uczestniczyły w Rewolucji. Są to Fr. Krasowski-Kraszewski, Wł. Kowalski, J. Strak, Polkowski i M. Kupieński z Krakowa oraz J. Gołąb z Wieliczki. ZW TPPR postara się zorganizować spotkanie z ich udziałem — obok wieczorów dyskusyjnych, odczytów i spotkań.

W Krakowie organizuje się pod

Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, Wielopole 1.

## co-gdzie-kiedy?

23 SIERPIEN Piątek

## TEATRY

MŁODEGO WIDZA: — „Pocieszne wykwinty” — godz. 19.30; MUZYCZNY: „Noc w Wenej” — godz. 19.15. Pozostałe teatry nieczynne.

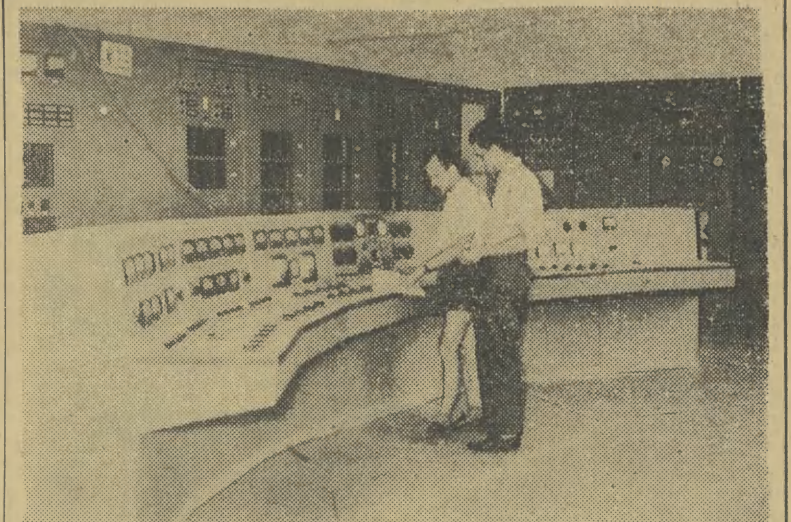
## KINA

APOLLO: „Odrodzeni” — godz. 11.30, „Travalia” — godz. 16.18, 20. UCIECHA: „Urolop w Wenej” — godz. 11, „Prawo tacy” — godz. 15.45, 18. „Rohatowice są zameczki” — wraz z imprezą — godz. 20. WANDA: „Ostatnia walka Apacza” — godz. 10.30, 12.30, „Czarna rzeka” — godz. 15.45, 18, 20.15, — SZTUKA: „Damski kawalec” — godz. 11, „Tajna drukarnia” — godz. 16, 18, 20. Kino letnie CASSINO: „Damski kawalec” — godz. 20.30, Kino letnie CRACOVIA: „Urolop w Wenej” — godz. 20.30, Kino letnie AMPITEATR: „Ostatnia walka Apacza” — godz. 20.30, WOLNOŚĆ: „Indyjski wojownik” — godz. 14, 16, 18, 20. WRZOS: „Przemityny” — godz. 16, 18, 20. ML. GWARDIA: „Eskapada” — godz. 15.30, 17.30, 19.30, KRAKUS: „Rekrut Bum” — godz. 16, 18, 20, SWIT: „Raj kapłana” — godz. 16, 18, „Lunatyk” wraz z imprezą — godz. 20, SWIATOWID: „Strach” — godz. 16, 18, 20, DOM ZOLNIERZA — nieczynne, MIKRO: „Śmierć rowerzysty” — godz. 19.30, ZWIAZKOWIEC: „Pierwsze porwy” — godz. 17, 19.

## DYŻURY

WEWNĘTRZNY: III Klinika Chorób Wewnętrznych, ul. Kopernika 17. CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna, ul. Kopernika 21. POŁOŻNICZY: Oddział Ginekologiczno-Położniczy, ul. Kopernika 17.

## W Krakowskim Ośrodku Badań Jądrowych



Na terenie budowy Ośrodka Badań Jądrowych Polskiej Akademii Nauk w Bronowicach pod Krakowem oddano ostatnio do użytku duży budynek laboratoryjno-warsztatowy. W pozostałych obiektach trwa intensywna praca budowlana i montażowa. Na zdjęciu: mgr Andrzej Semowicz i mgr Jerzy Majer sprawdzają przyrządy pomiarowe pulpitu sterowniczego cyklotronu.

## Z higieną na bakier

Od najmłodszych lat mówiono nam o konieczności mycia rąk przed jedzeniem. O tym samym powtarzamy nasze dzieci. Wiadomo, należy przestrzegać elementarnych zasad higieny w trosce o zdrowie. Ale czy wszyscy (mimo najlepszych chęci) mogą to czynić? Czy ci, którzy spożywają posiłki w jadłodzielniach, mogą zawsze zasiąść do stołu z czystymi rękami? Niestety, nie. W wielu bowiem zakładach gastronomicznych nie ma umywalki dla konsumentów, a jeśli nawet są, to brak tam przeważnie mydła czy ręcznika, względnie pomieszczenia te znajdują się w stanie odstrasającym.

Czy kierownicy takich lokali nie zdają sobie sprawy, że tego rodzaju fakty są karygodne? Czy „wyszcz” czynników gastronomicznych o tym nie wiedzą? Trudno przypuszczać, że jest to tylko niedopatrzenie. Raczej ma się do czynienia ze zwykłym niedbalstwem i wyraźnym lekceważeniem obowiązujących przepisów sanitarnych.

Oburzający jest już wprost fakt, że w barach i restauracjach bufetowo nakładają na talerze rękawiczki i zakaski i według inkasując równocześnie pieniądze. To samo odnosi się do sprzedawców w sklepach pekarzskich.

Uragą zasadom higieny dostawę do sklepów pieczywa oraz innych artykułów spożywczych, których przed spożyciem nie można umyć, czy ugotować. A przecież istnieją u nas instytucje mające za wyłączne zadanie ochronę zdrowia obywateli, zapobieganie rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych, kontrolę wykonania przepisów sanitarnych.

Istnieją, ale wobec takich faktów często nasuwa się pytanie: po co?

M.

## Odpowiedzi redakcji

Ob. Marian Kurek, Nowa Huta, Osiedle A-1 Bl. 48/11. — Po zbadaniu Waszej sprawy zostało wydane polecenie pozostawienia Was w dotychczas zajmowanym mieszkaniu.

Ob. Janusz Szostak, Kraków, Mazowiecka 26B/3. — Sprawę Waszą przekazaliśmy do załatwienia Prez. DRN Kieparz.

Ob. Klara Nowak, Kraków, Batorego 19/10. — W sprawie załatwionej jakieś istnieją między Wami a ob. Stanisławem Cieką, Prokuratura Miasta Krakowa zwróciła się do Prezydium DRN Zwierzyniec z prośbą o przydzielenie Wam innego mieszkania, aby w ten sposób pozostali kres ustawicznym nieporozumieniom.

Dlatego też prosimy zwrócić się bezpośrednio do Wydziału Kwaterunkowego Prez. DRN Zwierzyniec w sprawie otrzymania innego mieszkania.

Ob. Daniel Obalek, Kraków, ul. Łagiewnicka 37/10. — Jak nas poinformowało Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe Przemysłu Nieorganicznego, nie mogło ono przekazać Wam wiadomości, z powodu braku Waszego aktualnego adresu.

Należność została przekazana na Wasz obecny adres.

Czytelnik piszący w sprawie naprawy drogi do Chełmu. — Odpowiadamy (na podstawie wyjaśnienia z Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Zwierzyniec, w Krakowie, Oddział Gospodarki Komunalnej), że droga ta ujęta jest w planie interwencyjnym na 1957 r. i chwilą uzyskania dodatkowych kredytów może być naprawiona w IV kw. br.

Ob. Mieczysław Spychała, Nowa Huta, ul. Frontu Narodowego nr 11/37. — W opisanym przez Was sprawie interwencji Jemy.

## Z sali sądowej

## Chuligani przed sądem

Sąd Powiatowy dla m. Krakowa rompatrywał w ostatnim czasie szereg spraw chuligańskich. Karol Przyk — lat 18 (zam. przy ul. Grodzkiej 13/6) wracając z imienin od znajomych pobli dotknąłwie współtowarzysza ob. H. K. na tle „osobliwych rozgrywek”. Została mu wymierzona kara 1 roku więzienia.

W celach rabunkowych napadł Józef Zemla — lat 22 (zam. przy ul. Pasterzskiej 22) na ob. W. N. zabierając mu zegarek z rękł. Wypadek ten miał miejsce w okolicy restauracji „Nowa” przy ul. Grzegorzkiej. Mimo wieczornej pory, przechodnie podbiegłszy z pomocą napadniętemu zatrzymali J. Zemlę, a następnie oddając go w ręce MO, J. Zemla skazany został na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Jan Piszczek — lat 27 (zam. przy ul. Jankowskiego 21) będąc w stanie nietrzeźwym napadł na ob. D., uderzając go tępym narzędziem. Za ten czyn J. Piszczek został skazany na 10 miesięcy więzienia.

Lucjan Mossakowski — lat 23 (zam. w Nowej Hucie osiedle A-25 bl. 2/85) będąc w stanie nietrzeźwym wszczął awanturę z obywatelami T. K., który wraz z żoną i dziećmi oczekiwał na przystanku tramwajowym przy Placu Bohaterów Getta. W czasie ostrej wymiany zdań Mossakowski uderzył twardym narzędziem ob. T. K. w twarz powodując złamanie dolnej szczęki. Mossakowskiemu została wymierzona kara 1 roku więzienia. (styl)

## Podłość i krzywda

Powiedziano mi, że najczęściej spotkać ją ostatnio można w Konsulacie francuskim: niecierpliwie, dzień w dzień dopomina się o szybkim, jak najszybszym wyjazd z kraju. Ale jednocześnie padło ostrzeżenie: — Proszę o nic nie pytać ani jej, ani dalszej rodziny. Z pewnością nie zechcą nawet rozmawiać. Sa zbyt zastraszeni.

W lipcu 1956 powróciła z Francji po wieloletnim pobycie na obczyźnie Aniela Surgot, wdowa po górniku. Otrzymała skromne mieszkanie przy ul. Masarskiej 14/5, a ponieważ syn nie miał w tym czasie własnego kąta, bez wahania wyraziła zgodę, aby zamieszkał u niej wraz z żoną. Niewątpliwie tak samo postąpiłaby na miejscu Surgotowej każda matka. Trudno było przewidzieć, jak tragiczne okaza się konsekwencje tego kroku.

27-letni Mieczysław Surgot, kierowca „Motozbytu” (ul. Zabłocie) i jego żona, Stefania, pracownica jednej ze spółdzielni na Grzegórkach, „tolerowali” matkę tylko do momentu załatwienia ostatnich formalności meldunkowych. Zadowolony się na dobre uznali jej rolę i przydatność za skończoną; dają cały ich wysiłek skoncentrował się na chęci „wygryzienia” starszej, schorowanej kobiety.

W drugiej połowie listopada ub. roku obójce pobili matkę wykręcając jej ręce, przynajmniej ją do ściany, zacinając się nad leżącą już na podłodze. Kiedy jednak nadziedz zaalarmowany milicjant, Surgotowa prosiła go, aby nie wysnuwał wobec dzieci żadnych konsekwencji. Niestety, ta wielkoduszność nie na wiele się przydała, bo po kilku dniach zajęcie się powtórzyło. Na całą kamienicę rozległ się wrzask synowiei: — Uciekaj stąd, bo ci urzączą wodę! Uciekaj do Francji, a my tu będziemy mieszkali!

Cieżko nawet opisywać (a cóż dopiero przeżywać!) upokorzenia i okrucieństwa, jakich ofiarą jest we własnym domu 55-letnia, chora na serce, całkowicie bezradna repatriantka. Unika sąsiadów wstydząc się swojej twarzy pokrytej śluzami. Dwukrotnie musiał ją opatrzyć lekarz.

Surgotowa nie widzi żadnej, ale to żadnej drogi wyjścia — poza powrotem do Francji, gdzie też jej przecież lekko nie będzie, bo majątku żadnego nie zostawiła, a w wieku i ze zdrowiem Surgotowej nowego życia nigdzie się gładko nie zaczyna.

Sprawa była już w sądzie. Młody Surgot pośpiesznie okazał wówczas skrucie, zapewnił, że obójce z żoną zmienia swoje postępowanie — i matka zrezygnowała z dalszych interwencji prawa. Zresztą, sa-

ma pisała w liście do ówczesnego I sekretarza KW PZPR B. Drobnera:

„Mnie serce pęka na wspomnienie sądów z własnym synem... Chcę jedynie, abym po takich trudach życiowych miała tylko zapewniony spokojny kąt, by móc pracować, bo przecież majątku na obczyźnie nie zrobiłam... Przysięgam, że nie będę, choćby o urzędach i opowiadano o suych dzieciach, że mnie biją, że mnie duszą... Coż mi wypadło zrobić? Czy wracać do Francji? Z jakim wyjaśnieniem? Czy mam powiedzieć, że uciekałam przed synem, że nikt się już mną, starą kobietą, tu w Polsce nie zaopecniał? W jakim świetle postawię swoją ojczyznę? Czy też mam tu na miejscu pozwolić się zadecydować albo popełnić samobójstwo? To straszna boleść być maltretowaną przez własne dziecko”.

Wstrząsający dokument krzywdy ludzkiej! Ale list pozostał bez odpowiedzi, w życiu Surgotowej nie się zmieniło i została tylko ostatnia nadzieja: powrót na obczyznę. W obcym kraju, wśród obcych ludzi spodziewa się Surgotowa znaleźć to, czego nie zapewniała jej na ziemi rodzinnej: spokój. Starość bez wiecznego strachu, bez wyzysku i rażąco zadawanych s y n o w s k a r e k a „Piękne” doprawdy wspomnienia z Polski niewiele z sobą, „piękne” wyobrażenia o kulturze naszego społeczeństwa i pomocy dla osób samotnych i nieszcześliwych będą mieli Francuzi, którzy ją przysięgali.

Gorzej determinacji Surgotowej nie już chyba nie może zmienić. Ale czy to oznacza, że na całą sprawę powinno się machnąć ręką, że para godnych siebie małżonków beztropko i bezkarnie cieszyć się może tak „wywalczonym” mieszkaniem?

Zwracamy się do zakładów pracy Mieczysława (znanego zresztą z upijania się) i Stefani Surgot o zajęcie w tej mierze energicznego, bezkompromisowego stanowiska. Nieludzkości, grzeszącego z bandytyzmem chuligaństwa, metod godnych oprawy pod żadnym pozorem nie wolno nigdy i nigdzie tolerować! Zwracamy się zarazem do Wydziału Kwaterunkowego, aby po ewentualnym wyjeździe Surgotowej spowodował przydzielenie mieszkania przy ul. Masarskiej innym, bardziej na nie zasługującym lokatorom. Młodzi Surgotowie nie mają dzieci i zasłużyli chyba aż nadto na eksmisję do jakiegos pomieszczenia zastępczego; lokal przy ul. Masarskiej nie jest zresztą ich własnością, bo przydzielił (z puli dla repatriantów) otrzymała matka.

Chcę jeszcze przypomnieć, że prawa Anieli Surgot to sprawa bynajmniej nie sporadyczna. Podobnych spotkań można wiele, kiedy się żyje między ludźmi, kiedy się przegląda milicijne notatki i zna stopy sądowych akt. Tym bardziej oburzająca jest dotychczasowa tolerancja. Krzywdy ludzkiej przemilczać, lekceważyć nie wolno i to potępienie zasługuje obywateli, z jaką spotykała się Aniela Surgot „stukać” do wszelkich możliwych instancji (z Prezydium RN Krakowa włącznie), zanim nie utrwaliło się w niej tragiczne przekonanie, że we własnej ojczyźnie — jest już samotna, bezradna i nikomu niepotrzebna.

JANINA KOWALSKA